

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH (NR 40)

z dnia 10 października 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych (nr 40)

10 października 2024 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Pawła Kowala (KO)**, przewodniczącego, oraz **Ewy Schädler (Polska2050-TD)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zmieniającego Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w sprawie statusu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisane w Warszawie dnia 28 czerwca 2017 r., podpisanego w Warszawie dnia 5 lipca 2024 r. (druk nr 670); – informacja ministra spraw zagranicznych na temat aktualnego stanu współpracy w ramach Inicjatywy Trójmorza i Bukaresztańskiej Dziewiątki.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Bonikowska** prezes zarządu Centrum Stosunków Międzynarodowych oraz **Magdalena Jakubowska** wiceprezes Fundacji Res Publica.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk** i **Ewa Matuszek-Zagata** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Michał Gajewski** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych zapowiedziane na godz. 17:00.

Witam serdecznie panie i panów posłów, a także pana ministra Władysława Bartoszewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wraz ze współpracownikami oraz pozostałe osoby, które biorą udział w posiedzeniu.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zmieniającego Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w sprawie statusu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisane w Warszawie dnia 28 czerwca 2017 r., podpisanego w Warszawie dnia 5 lipca 2024 r. Państwo mają to w druku nr 670. W drugim punkcie porządek obejmuje informację ministra spraw zagranicznych na temat aktualnego stanu współpracy w ramach Inicjatywy Trójmorza i Bukaresztańskiej Dziewiątki.

Teraz zapytam, czy nie ma problemu z porządkiem obrad? Jeżeli nie ma, to będę prosił o to, żeby państwo pozostali tylko na pierwszym punkcie, ci którzy mają inne zajęcia, bo tu może być głosowanie. Jest uwaga do porządku obrad, poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Tak, dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, mam pytanie o obiecanie przez pana przewodniczącego posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych na temat stanowiska naszego rządu w sprawie kryzysu na Bliskim Wschodzie. Czy takie posiedzenie w najbliższym czasie będzie miało miejsce? A jeśli tak – to kiedy?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Robię, co mogę, mamy dwa zaległe, pamiętam. Jest Bliski Wschód i Ukraina z ambasadorem Łukasiewiczem. Zrobię to najszybciej, jak będę mógł. Nie blokuję.

Głos z sali:

Damy radę na następnym posiedzeniu Sejmu?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Mamy w przyszłym tygodniu następny Sejm, więc nie wiem, czy dam radę, bo mamy zaplanowany budżet i mamy tam już zapełniony porządek. Zrobię, co mogę. Najpóźniej na kolejnym posiedzeniu Sejmu. Ale będzie ciekawie.

Cieszę się, że przynajmniej porządek obrad nie wzbudza żadnych kontrowersji. Skoro nie ma głosu w sprawie porządku obrad, uważam go za przyjęty. Przechodzę do realizacji punktu pierwszego.

Pierwszym punktem jest ta ratyfikacja. Informuję, że marszałek Sejmu w dniu 24 września bieżącego roku skierował projekt ustawy ratyfikacyjnej z druku nr 670 do Komisji do pierwszego czytania. To jest bardzo ważne, bo tutaj bierzemy udział w procesie ratyfikacji. Przypominam, że zgodnie z art. 39 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie projektu ustawy obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Bardzo proszę pana ministra o uzasadnienie projektu ustawy. Optymalnie, żeby było krótkie. Państwo dostaliście dokumenty i tam jest ten druk.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie przewodniczący, Wysoko Komisjo, postaram się bardzo krótko o tym mówić, ale to dość interesująca sprawa.

Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, czyli ODIHR, jest jedną z największych instytucji międzynarodowych mających swoją siedzibę w Polsce i zarazem największą z trzech instytucji autonomicznych OBWE. Rząd zobowiązał się w 1990 r. do goszczenia ODIHR-u w Polsce i zapewnienia mu właściwych warunków działania, w szczególności przyznania jej statusu dyplomatycznego. W 1991 r. przywileje i immunitety dla funkcjonariuszy ODIHR-u zostały przyznane w drodze uchwały Rady Ministrów, a po utracie jej mocy obowiązywania potwierdzone na mocy decyzji politycznej odzwierciedlonej w nocie dyplomatycznej MSZ z dnia 11 lipca 2006 r. Powyższy stan faktyczny wymagał jednak uporządkowania na gruncie prawa międzynarodowego, w związku z czym zasadne stało się uregulowanie statusu prawnego OBWE oraz obecności biura i jego funkcjonariuszy na terytorium RP w drodze umowy międzynarodowej. Efektem wyżej wymienionych działań było zawarcie porozumienia podpisanego w Warszawie 28 czerwca 2017 r. W wyniku wejścia w życie tego porozumienia został ustanowiony nowy stan prawny, w którym wobec braku stosownych postanowień porozumienia sformułowanych *expressis verbis* funkcjonariusze ODIHR-u stracili dyplomatyczne przywileje, a tym samym stosowanie porozumienia przestało realizować w praktyce intencję stron, zgodnie z którą nowe regulacje nie powinny zawierać porozumień mniej korzystnych dla OBWE i dla jej pracowników niż te, z których korzystali oni przed wejściem w życie porozumienia.

Celem protokołu z dnia 5 lipca 2024 r. zawartego między rządem RP a OBWE jest zmiana porozumienia z 2017 r. w zakresie przywrócenia funkcjonariuszom ODIHR-u posiadającym status dyplomatyczny w Polsce przywileju zwrotu podatku VAT przy zakupach na cele prywatne oraz w odpowiednim zakresie przywileju zwrotu podatku akcyzowego. Dopowiem do tego, że chodzi głównie o to, żeby funkcjonariusze mogli mieć zwrot podatku VAT raz na trzy lata, przy kupnie samochodu – to tak już rzecz doprecyzowując.

Podstawową konsekwencją wejście w życie protokołu będą korzyści polityczne, bo jako państwo goszczące ODIHR, a zarazem dwie najważniejsze konferencje wymiaru ludzkiego OBWE, tzn. spotkanie przeglądowe wymiaru ludzkiego oraz seminarium wymiaru ludzkiego, Polska przywiązuje dużą wagę do współpracy z biurem. W tym kontekście brak jest uzasadnienia dla faktycznego zmniejszenia zakresu przywilejów i immunitetów funkcjonariuszy ODIHR-u posiadających status dyplomatyczny w stosunku do stanu sprzed wejścia w życie porozumienie z 2017 r.

Z uwagi na fakt, że postanowienia protokołu rozszerzają zakres przywilejów i immunitetów w odniesieniu do zwolnień od podatku od towarów i usług, tzn. dotyczą spraw uregulowanych w ustawie lub w których konstytucja wymaga ustawy, związanie RP protokołem nastąpi na podstawie art. 89 ust. 1 pkt 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, tzn. w drodze ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. W imieniu rządu proszę o przyjęcie projektu ustawy o ratyfikacji przedmiotowego protokołu.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, chodzi po prostu o to, że ODIHR jest jedną z najważniejszych instytucji, na przykład wyspecjalizowanych w badaniu wyborów, jest faktycznie istotną instytucją, chyba nawet najistotniejszą, ktoś mógłby tak powiedzieć, w systemie OBWE. Jest usytuowany w Warszawie i status dyplomatyczny dla jego pracowników jest faktycznie istotną rzeczą.

Otwieram debatę. Poseł Jabłoński, proszę bardzo.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, szczerze mówiąc, mam pewien problem ze zrozumieniem tej sekwencji wydarzeń. Co takiego się tutaj stało, że OBWE była gotowa do podpisania tego porozumienia w 2017 r. w takim brzmieniu, w jakim ono obecnie obowiązuje, zostało ratyfikowane, a teraz nagle ktoś się zorientował, że tam czegoś zabrakło? Na czym to polega? To znaczy, skoro oni sami się na to zgodzili wtedy, to z jakiego powodu teraz dostrzeżony został taki problem? Wydaje się, że tam są te zwolnienia. Jeśli dobrze pamiętam treść tego porozumienia, to tam jest zasada najwyższego uprzywilejowania, że ze wszystkich takich samych zwolnień skorzystają pracownicy OBWE, akredytowani dyplomaci itd. Być może to jest konieczne, ale szczerze mówiąc, trochę zaskakujące, że nagle trzeba to zmieniać.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

OBWE nie jest organizacją międzynarodową, a klauzula szczególnego uprzywilejowania tylko takich organizacji dotyczy. Natomiast odpowiadając wprost na pytanie pana posła – OBWE nie zauważyło tego problemu w czasie negocjacji w 2017 r. i to wyszło dopiero, że tak powiem, w praktyce. Chodzi tutaj o przywrócenie tych przywilejów dla funkcjonariuszy ODIHR-u, których jest szesnastu. A jeśli chodzi o koszty, które Polska musiałaby ponosić w związku z tym, że będą pewne zwolnienia podatkowe z tytułu zakupów samochodów na cele prywatne, to przyjrzelśmy się, jak to wyglądało w przeszłości. Szacunkowa wartość zwrotów podatku VAT i podatku akcyzowego powinna się kształtować w wysokości ok. 290 tys. zł rocznie. Problem wynikł z powodu OBWE i teraz staramy się to jakoś naprawić.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jeszcze raz poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Może jeszcze jedno. Bo absolutnie nie jestem przeciwny, to jest normalne, że dyplomaci z tego typu przywilejów korzystają, po prostu zastanawiam się, skąd ten problem się wziął. Czy mamy jakąś wiedzę o praktyce urzędów skarbowych, które kwestionowały to uprawnienie w przypadku dyptomatów czy pracowników OBWE? Czy takimi danymi ministerstwo dysponuje, że były takie problemy z urzędami skarbowymi albo z KAS?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Tak, były takie problemy i stąd się pojawiła ta sytuacja, że oni się zorientowali, że nie mają tych przywilejów, które mieli kiedyś, i zwrócili do nas z prośbą, żeby jednak je przywrócić.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w części ogólnej? Skoro nie ma chętnych, to zamykam dyskusję i stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Proponuję przystąpić do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy. Będzie to wyglądało w taki sposób, że zapytam o poszczególne paragrafy.

Ale na początku – czy są uwagi do tytułu ustawy lub poprawki? Nie ma.

Przechodzę do art. 1. Czy są uwagi albo poprawki do art. 1? Nie ma.

Skoro nie ma uwag do art. 1, to może są do art. 2? Też nie ma ani poprawek, ani uwag.

W związku z tym poddam pod głosowanie wniosek o przyjęcie całego projektu ustawy bez poprawek. Proszę się przygotować do głosowania, przyszykować karty.

Poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie całego projektu ustawy bez poprawek.

Kto z pań i panów posłów jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyniku głosowania. Za – 24, nikt przeciw, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że projekt ustawy został przyjęty przez Komisję bez poprawek.

Jeszcze wybieramy posła sprawozdawcę. Jest okazja powiedzieć przed Sejmem o OBWE. Czy może posłanka Kluzik-Rostkowska zechciałaby zostać sprawozdawcą Komisji?

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Myślę, że warto, jeśli mogę zasugerować, opowiedzieć też trochę o roli ODIHR-u. Może trochę mniej o VAT, a więcej o roli ODIHR-u i o tym, dlaczego to jest ważne.

Posel Radosław Fogiel (PiS):

Możesz powiedzieć o nadchodzących wyborach w Gruzji, gdzie też jedzie misja.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Są jeszcze rady przewodniczącego Fogla, więc myślę, że to ma sens. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu przeciwko wyborowi pani posłanki Kluzik-Rostkowskiej, to uznam, że państwo są za. Nie widzę, nie słyszę.

Przechodzę do realizacji drugiego punktu porządku obrad – informacja ministra spraw zagranicznych na temat aktualnego stanu współpracy w ramach Inicjatywy Trójmorza i Bukaresztańskiej Dziewiątki. Ze względów porządkowych informuję, bo tak już państwa przyzwyczaiłem, że jeśli nie stanie się coś nadzwyczajnego, to nie przewiduję już dzisiaj żadnych głosowań. Nad tym dokumentem nie będziemy głosowali, przewiduję natomiast interesującą dyskusję nad kwestiami Trójmorza i Bukaresztańskiej Dziewiątki.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może zaczę, jeśli państwo pozwolą, od Bukaresztańskiej Dziewiątki, bo to jest krótsze, a potem można rozwinąć sprawę Trójmorza. Jak państwo wiedzą, Bukaresztańska Dziewiątka składa się z Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Litwy, Łotwy, Estonii, Rumunii i Bułgarii – i był to dotychczas wiodący format współpracy na rzecz bezpieczeństwa regionalnego. Wartością było prezentowanie spójnego stanowiska i wywieranie skutecznej – to muszę podkreślić – presji na forum NATO na rzecz postulatów państw wschodniej flanki NATO, zwłaszcza w zakresie wzmacniania zdolności obrony i odstraszania oraz obecności sojuszu w regionie. Format stał się użytecznym forum zbiorowych konsultacji nie tylko między państwami regionu, ale także regionu z USA i NATO.

Format oczywiście nabrał szczególnego znaczenia na przełomie 2021 i 2022 r. oraz po agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę w 2022 r. Dziewiątka jako uznany głos państw wschodniej flanki NATO była forum licznych konsultacji w różnych konfiguracjach poświęconych reagowaniu na dynamicznie zmieniającą się sytuację bezpieczeństwa w Europie. Dla przypomnienia, za moment inauguracji formatu uznaje się spotkanie przywódców dziewięciu państw w lipcu 2014 r. w Warszawie na zaproszenie ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, aby omówić sytuację na Ukrainie oraz przygotowania do szczytu NATO w Newport. Warto zaznaczyć unikalność formatu poświęconego od samego początku jego powstania wyłącznie kwestiom polityki bezpieczeństwa i współpracy wojskowej w wymiarze międzysojuszniczym i regionalnym. Aktualnie format ten obejmuje regularne spotkania na szczęblu prezydentów, ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony narodowej. W przeszłości odbywały się też spotkania szefów parlamentów, na przykład w kwietniu 2018 r. w Bukareszcie. Regularna bieżąca współpraca w tym formacie odbywa się też w kwaterze głównej NATO w Brukseli.

Niestety od dłuższego czasu formułowanie jednolitego stanowiska w tych kwestiach jest utrudnione z uwagi na prorosyjską postawę Węgier i częściowo Słowacji. Brak możliwości mówienia jednym głosem w sprawach o żywotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa regionu prowadzi do stopniowej utraty zdolności oddziaływania. Wspólne oświadczenia, o ile powstają... Na przykład w 2023 r., spotkanie ministrów spraw zagranicznych – tylko oświadczenie przewodniczących. Ale było prezydentów. W 2024 r. – nie, bez oświadczeń. Te wspólne oświadczenia cechuje coraz mniejszy wspólny mianownik. 26 maja w Brukseli na marginesie spotkania NATO miało miejsce spotkanie ministerialne Bukaresztańskiej Dziewiątki na szczęblu ministrów spraw zagranicznych, współprzewodniczyła Polska i Rumunia – i jego przebieg potwierdził rozdźwięk między Węgrami i Słowacją a resztą. Natomiast szczyt prezydentów Bukaresztańskiej Dziewiątki, który się odbył 11 czerwca w Rydze, skończył się brakiem wspólnego oświadczenia. Łotwa opublikowała komunikat przewodniczącego, a Słowacja i Węgry były reprezentowane jedynie przez ambasadorów tych państw rezydujących na Łotwie. Następny szczyt jest planowany w czerwcu przyszłego roku na Litwie.

Pomimo politycznych różnic, jakie istnieją w gronie partnerów, należy docenić dotychczasowy dorobek, jak i przyszłościowy potencjał tego formatu. Jednocześnie refleksji wymagają nowe perspektywy kształtowania sytuacji bezpieczeństwa w Europie związane z wejściem Finlandii i Szwecji do NATO. Rosnącego znaczenia nabiera w tym kontekście współpraca z partnerami bałtyckimi i nordyckimi. Mówiąc ogólnie, formaty, w których uczestniczymy, zmieniają się, niektóre chwilowo nie funkcjonują, a niektóre nabierają większego znaczenia.

I w tym kontekście muszę powiedzieć coś na temat Inicjatywy Trójomorza. Inicjatywa Trójomorza, która była początkowo sceptycznie oceniana przez poprzednią opozycję, a obecny rząd, uzyskała dodatkowe znaczenie właśnie w związku z tymi zmianami, które zaistniały w innych formatach. Wszyscy wiemy, co się dzieje na przykład w wyszehradzkiej czwórce, V4. I w tym kontekście Inicjatywa Trójomorza nabiera nowych wartości i jest to przez nas w tej chwili całkowicie doceniane.

Po pierwsze okazało się, że szczyt Trójomorza w Warszawie w 2017 r., z udziałem amerykańskiego prezydenta, okazał się kluczowy dla przyszłych losów inicjatywy. Potwierdziło się zakorzenienie tej inicjatywy w krajach regionu, co zaowocowało organizacją szczytów Trójomorza przez Rumunię w 2018 r. i Słowenię w 2019 r. oraz strategicznym zaangażowaniem Stanów Zjednoczonych, które się nie zmieniło po zmianie prezydenta USA. W 2019 r. USA przyjęły dwupartyjną rezolucję poparcia dla Trójomorza, czyli demokracji i republikańskie, oraz ogłosiły, przez ówczesnego sekretarza stanu Mike'a Pompeo, wpłatę miliarda dolarów do funduszu Trójomorza. To zakorzenienie się Trójomorza zmieniło stanowisko Komisji Europejskiej, która była początkowo sceptyczna, oraz Niemiec, które – Komisja Europejska i Niemcy – uczestniczyły w szczytach Trójomorza w 2018 i 2019 r. na wysokim szczęblu, bo tam był i Juncker, i minister spraw zagranicznych Maas. Zaowocowało to przyznaniem Komisji Europejskiej oraz Niemcom, obok Stanów Zjednoczonych, statusu partnerów strategicznych Inicjatywy Trójomorza i zakorzeniło to Inicjatywę Trójomorza i transatlantycko, i w ramach Unii Europejskiej. Zmiana stanowiska Komisji Europejskiej i Niemiec utwierdziła też ostatecznie pozostałe państwa uczestniczące w Inicjatywie Trójomorza w przekonaniu o użyteczności formatu i zaowocowała organizacją kolejnych szczytów: w Tallinie w 2020 r., w Sofii w 2021 r., w Rydze w 2022 r., w Bukareszcie w 2023 r. i w Wilnie w 2024 r.

Kolejnym kluczowym momentem wzmacniającym legitymizację Trójomorza wśród państw uczestniczących była pandemia COVID-19 i agresja Rosji na Ukrainę, w obliczu których infrastruktura – bo to była inicjatywa początkowo zajmująca się głównie infrastrukturą drogową, kolejową i energetyczną – okazała się kluczowym elementem bezpieczeństwa ekonomicznego, odporności i mobilności wojskowej regionu. W związku z tym po ośmiu latach istnienia Inicjatywy Trójomorza stała się ona formatem rozpoznawalnym, traktowanym jako posiadający istotny potencjał rozwojowy i wzbudzającym zainteresowanie partnerów zewnętrznych.

Po agresji Rosji na Ukrainę postrzeganie Inicjatywy Trójomorza znacząco się poprawiło. Szczególnie docenione zostały konsekwentne działania w ramach Trójomorza na rzecz rozbudowy infrastruktury energetycznej, dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych, co spowodowało, że po wybuchu wojny w Ukrainie możliwie szybko, w relatywnie krótkim czasie było możliwe radykalne ograniczenie importu ropy i gazu z Rosji.

Panuje obecnie przekonanie w państwach uczestniczących, że Inicjatywa Trójomorza może być bardzo użyteczna. Region Trójomorza posiada rozmaite wspólne interesy gospodarcze uzasadniające platformę współpracy i dostrzegamy, że ten potencjał nie został jeszcze w pełni wykorzystany i że są tutaj możliwości jego dalszego rozwoju. Z punktu widzenia Polski uważamy, że we współpracy sektorowej i unijnej jest bardzo duży potencjał. Panuje ogólny konsens co do wzmocnienia międzynarodowego wymiaru współpracy i to jest jeden z priorytetów przewodnictwa litewskiego. Inicjatywę Trójomorza – i tutaj jest to nawiązanie do zmiany sojuszy – widzimy jako pewną alternatywę dla Grupy Wyszehradzkiej, ponieważ Inicjatywa Trójomorza liczy sobie dużo więcej członków i daje większe możliwości zbudowania większości lub blokującej mniejszości w Radzie Europejskiej na zasadzie po prostu porozumienia państw członkowskich. To mogłoby realizować w ramach Trójomorza partnerstwo strategiczne, które istnieje z Komisją Europejską i mogłoby stanowić element polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Do tego jest możliwe także wzmocnienie pozycji polskiego biznesu w regionie, ponieważ szczytom Trójomorza towarzyszą teraz fora biznesu, które pozwalają firmom z regionu i państw partnerskich na podejmowanie współpracy i wzmacnianie swojej pozycji, zwłaszcza w zakresie technologii niskoemisyjnych i cyfrowych. Dla lepszej promocji interesów w Unii Europejskiej powołane zostało Three Seas Business Development w Brukseli, żeby tworzyć reprezentanta inicjatywy przy Unii Europejskiej.

Dominacja w ramach Inicjatywy Trójomorza krajów o orientacji transatlantyckiej czy euroatlantyckiej ustawia w roli częściowo outsiderów prochińskie i prorosyjskie państwa regionu, czyli przede wszystkim Węgry i częściowo Słowację, co nie ma miejsca w ramach Grupy Wyszehradzkiej, gdzie jest dwa i dwa w tej chwili. Zwiększenie zaangażowania w ramach Inicjatywy Trójomorza pomagaloby nam również w stosunkach z Rosją i z Chinami. To jest inicjatywa, która wzmacnia bezpieczeństwo i odporność regionu z uwagi na euroatlantycką orientację oraz nacisk na bezpieczeństwo ekonomiczne infrastruktury krytycznej, zwłaszcza energetycznej, transportowej i cyfrowej w kontekście jej podwójnego zastosowania oraz mobilności wojskowej. Wzmacnia to również północny wymiar polskiej polityki zagranicznej w kierunku bałtyckim i nordyckim, który stanowi zwieńczenie osi północ-południe, również w kontekście akcesji Finlandii i Szwecji do NATO oraz zainteresowania Helsinek w pracach Inicjatywy Trójomorza, także w związku z zachodzącym drastycznym zwiększeniem roli Morza Bałtyckiego w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego Polski i regionu.

Inicjatywa Trójomorza wspiera także projekty rozszerzania, które są nam drogie. Podczas parlamentarnego zebrania Trójomorza na Łotwie w 2022 r., w którym uczestniczyłem jeszcze jako poseł, członkami stowarzyszonymi z Trójomorzem zostały Ukraina i Mołdawia. To wzmacnia również naszą opozycję w Trójkącie Weimarskim, ponieważ stajemy się, w pewnym sensie, pasem transmisyjnym interesów Trójomorza do Trójkąta Weimarskiego. To samo dotyczy innych państw trzecich. Takie kraje jak Wielka Brytania, Japonia, Korea Południowa, Tajwan, Turcja, Izrael i kraje Zatoki Perskiej też są zainteresowane współpracą z Trójomorzem, co było udowodnione na tym szczycie na Łotwie, chyba dwa lata temu, bo mieliśmy tam zdalne połączenia m.in. z ministrem spraw zagranicznych Japonii i nawet z ministrem spraw zagranicznych Australii. To się nagle stało inicjatywą, na której teraz ludzie się koncentrują w sytuacji, kiedy inne częściowo trzeba włożyć do zamrażarki.

Co więcej, to również wygląda dość pozytywnie w kontekście niezbyt wydolnego formatu 14 + 1. W związku z tym, ogólnie rzecz biorąc, nasza pozycja, nasze nastawienie do Inicjatywy Trójomorza jest bardzo proaktywne i będziemy to z całą pewnością kontynuować.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Bardzo dziękuję za tę prezentację.

Otwieram dyskusję. Czuję, że pan poseł Jabłoński, ale wniosku teraz nie trzeba zgłaszać. Proszę bardzo.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Nie będzie żadnych wniosków, ale będzie dużo pytań. Panie ministrze, bardzo dziękuję za tę część... Ja się skupię na Trójomorzu, a Bukaresztańską Dziewiątkę pozostawię

innym uczestnikom dyskusji. W zasadzie mógłbym podpisać się pod każdym pana słowem co do pozytywnej oceny samej Inicjatywy Trójmorza, jej wagi geopolitycznej, geostrategicznej, gospodarczej, infrastrukturalnej, wzmacniania naszego bezpieczeństwa – i tego militarnego, i tego bezpieczeństwa wynikającego z zagrożeń hybrydowych, ponieważ Inicjatywa Trójmorza jest rzeczywiście wzmocnieniem naszej pozycji politycznej i tak naprawdę dokładnie o to chodzi. Dzięki niej mamy szansę bycia nawet czymś więcej niż pasem transmisyjnym interesów regionu do Trójkąta Weimarskiego czy do Unii Europejskiej. Mamy szansę być jak jedna pięść złożona w tej chwili już z trzynastu państw, które może w niektórych sprawach się ze sobą wciąż różnią, tak jak pan minister wskazywał, że tutaj na przykład z Węgrami w czymś się różnimy, ze Słowacją w czymś się różnimy, a Grecy w ogóle czasami patrzą na inne sprawy jako priorytetowe, ale powiedziałbym, że mamy w 80%, a może nawet w 90% wspólne interesy, wspólne potrzeby infrastrukturalne, wspólne ambicje i mamy tę potężną siłę, że jak się razem zbierzemy, to rzeczywiście w Unii Europejskiej możemy stworzyć co najmniej mniejszość blokującą, a czasem nawet budować skuteczne koalicje, co się już działo w przeszłości. Na przykład w kontekście walki o fundusze strukturalne była tworzona jeszcze w 2019 r., wcześniej nawet – w 2017 r. taka koalicja, grupa przyjaciół spójności, do której należały praktycznie wszystkie państwa Inicjatywy Trójmorza, i to jest dokładnie to, to jest dokładnie ten cel, w jakim Inicjatywa Trójmorza została zawiązana. Cieszę się, że ona jest pozytywnie oceniana, cieszę się także z tego, że pan minister przypomniał te wszystkie etapy jej rozwoju, dołączanie kolejnych członków, ostatnio mamy Grecję i państwa stowarzyszone Mołdawię i Ukrainę, ale także partnerów strategicznych. To, że było połączenie z ministrem spraw zagranicznych Japonii, to również nie stało się nagle. Ta praca odbywała się przez długie lata i naprawdę cieszymy się, że idzie to wszystko do przodu.

Zasadniczy problem, jaki mamy z postawą polskiego rządu, jest taki, że pomimo tej pozytywnej oceny, panie ministrze, realne działania niestety idą w innym kierunku. 16 maja tego roku zostało wydane zarządzenie o zniesieniu niektórych pełnomocników rządu, w tym niestety także w pkt 16 – pełnomocnika rządu do spraw Inicjatywy Trójmorza. Według mojej wiedzy został zlikwidowany w MSZ referat, który był w Departamencie Współpracy Ekonomicznej, tzn. referat Inicjatywy Trójmorza. Nie odbywają się w zasadzie żadne spotkania. Chyba że jakieś są – ale regularnie pytam o to w interpelacjach i dostaję bardzo ogólnikowe odpowiedzi. Jeśli takie spotkania są, to będziemy wdzięczni za informację. Nie chodzi mi nawet o bezpośrednie spotkania z innymi pełnomocnikami, bo w tej chwili Polska takiego pełnomocnika już nie ma, ale o spotkania pomiędzy rządem a prezydentem czy pomiędzy ministerstwem a Kancelarią Prezydenta RP.

W przyszłym roku mamy być organizatorem szczytu. Na jakim etapie jest przygotowanie tego szczytu? Czy odbywają się jakieś spotkania pomiędzy Kancelarią Prezydenta RP, ministrem Pawlakiem, a kimś z kierownictwa MSZ? Mamy prezydencję w tym samym czasie, to się może na siebie nakładać. Może będzie to jakos przesunięte? Tego też nie wiemy, a myślę, że to byłoby warto jednak naświetlić, bo zostało stosunkowo mało czasu.

Kolejna kwestia – fundusz Inicjatywy Trójmorza. Rzeczywiście tak było, że ten fundusz stał się w pewnym momencie kołem zamachowym, kolejne wpłaty, kolejne inwestycje. Polska zainwestowała tam zdecydowanie najwięcej, ale inne podmioty, także prywatne, również się zgłaszały do tego funduszu, bo to był fundusz inwestycyjny działający na rynkowych zasadach i taki był zresztą jego cel od początku. Niektórzy nawet protestowali, że tam jest za mały wpływ poszczególnych rządów, ale taki był cel, żeby to było wyłączone z różnych bieżących interesów politycznych, żeby tylko decydował rachunek rynkowy, a inwestycje miały prorozwojowy charakter w oparciu o kalkulację biznesową. I to działało. Wiem, że te inwestycje zostały zrealizowane, częściowo dalej są realizowane, natomiast o nowych niestety nie słychać. Dlatego jak słyszymy, że pan minister mówi, iż mamy proaktywne podejście, że całkowicie pozytywnie oceniamy tę inicjatywę, że mamy bardzo dobre relacje itd., to wszystko świetnie, tylko powstaje, panie ministrze, pytanie o konkrety. Co w tej chwili się dzieje od 13 grudnia, kiedy objęliście rząd? Na razie konkretne kroki były takie, że zlikwidowano pełnomocnika, zlikwidowano referat w MSZ i nie ma specjalnie współpracy, o ile wiemy, z Kancelarią Prezydenta RP – chyba że jest, a jeśli tak, to będziemy bardzo wdzięczni za wyprowadzenie nas z błędu.

Teraz słyszymy również opowieści, że ponieważ Grupa Wyszehradzka nie działa, a nawet, jak pan minister był łaskaw określić na któreś z poprzednich Komisji, że jest martwa, co moim zdaniem też jest niewłaściwym określeniem, bo to, że się nie zgadzamy w kilku – nawet istotnych, ale jednak w kilku – sprawach z Węgrami czy ze Słowacją, to nie powoduje unieważnienia całego formatu z ponadtrzydziestoletnią historią. Nie można w taki sposób prowadzić działań, że jak się raz nie zgodzimy, to wyrzucamy do kosza trzydzieści lat współpracy w ramach V4. W Trójmorzu zresztą tak samo. Węgrzy też są w Trójmorzu i też mogą mieć swoje zdanie na ten czy inny temat. Są też w NATO i w Unii Europejskiej i tam też mają swoje zadanie na ten czy inny temat, ale jakoś tam jesteśmy w stanie się dogadać i przecież nie chodzi o to, żeby od razu stawiać blokadę i kordon sanitarny wobec kogoś, tylko raczej żeby przekonywać.

Teraz niestety mam sygnały, że w ramach Inicjatywy Trójmorza to raczej Polska dzisiaj jest postrzegana jako państwo, które wcisnęło pedał hamulca. Byliśmy liderem razem z Chorwacją, nadawaliśmy temu impet geopolityczny, nadawaliśmy temu także impet rozwojowy poprzez zwiększenie wkładu do funduszu, a teraz słyszymy... I to są głosy ze środowisk biznesowych, na forach biznesu, które towarzyszyły ostatnim szczytom. W Rumunii było 1300 osób zarejestrowanych i wzięło udział w forum biznesu. Na Litwie nieco mniej, z tego co słyszałem – 900, ale to z kolei wynikało z możliwości lokalowych, bo tam było dużo więcej chętnych. I właśnie to tam pojawiły się głosy, że teraz jest niepewność, co dalej z Inicjatywą Trójmorza, bo Polska przestaje odgrywać rolę lidera.

Myślę, panie ministrze, że potrzebny byłby mocny sygnał, na przykład powołanie na nowo pełnomocnika rządu. Oczywiście nie chodzi o stanowisko, bo to stanowisko – ja akurat miałem zaszczyt je piastować – nie wiązało się z żadnym dodatkowym wynagrodzeniem ani niczym takim, ale stworzenie takiego stanowiska, zapewnienie aparatu do obsługi administracyjnej, koordynacja między poszczególnymi ministerstwami to jest kluczowe, jeżeli to ma w ogóle działać. Jeśli tego nie będzie, to po prostu inicjatywa będzie w pięknych słowach opisywana, natomiast konkretów nie będzie i wszyscy będą mieli wręcz do nas pretensje, że my abdykujemy z roli lidera, bo tak nas długo postrzegali. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję.

Czy są jeszcze inne głosy? Można powiedzieć, że to był referat i koreferat w jednym. Proszę bardzo, pan marszałek Bosak.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Dziękuję bardzo, panie ministrze i były panie ministrze, za przedstawienie uwag na temat współpracy w ramach Trójmorza. Ja natomiast chciałem podzielić się pomysłem z zakresu animowania współpracy na poziomie międzyparlamentarnym czy dyplomacji międzyparlamentarnej w rejonie państw Trójmorza. Uważam, że ta współpraca koordynowana na poziomie rządowym, dyplomatycznym może się posunąć tylko do pewnego poziomu i można by zrobić więcej, a mianowicie zainicjować powstanie zgromadzenia parlamentarnego państw Trójmorza, żeby klasy polityczne państw naszego regionu mogły zacząć komunikować się ze sobą na przykład w kwartalnym albo nawet półrocznym cyklu spotkań, ale żeby to był jakiś cykl spotkań, gdzie politycy z naszego regionu mogliby się ze sobą komunikować. Uważam, że byłoby to dobre, brakuje takich formatów.

Uważam, że polityka europejska jest w tej chwili przesadnie zdominowana przez spotkania organizowane w Brukseli, natomiast brakuje właśnie... czy może jedynym polem poza komunikacją w Brukseli polityków z różnych państw europejskich jest forum Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, ale tam z kolei zjeżdżają się politycy nie tylko z całej Europy, ale także z państw pozaeuropejskich, które mają swoje delegacje. My potrzebujemy natomiast jakiegoś formatu regionalnego, jeżeli poważnie traktujemy współpracę regionalną. Oczywiście w jakiej grupie państw dokładnie to ma być zrobione, jaka ma być rama instytucjonalna, to jest wszystko do doprecyzowania.

Już prawie dziesięć lat temu do swojego programu politycznego wpisaliśmy stworzenie zgromadzenia parlamentarnego państw Grupy Wyszehradzkiej, mając właśnie taką intencję, natomiast być może warto pomyśleć szerzej i właśnie wziąć taki format, który może być wykorzystany, może jeszcze jakieś dodatkowe państwa zaprosić po to, żebyśmy

mieli po prostu miejsce, gdzie politycy się mogą poznawać, podtrzymywać relacje, wymieniać ze sobą opinie polityczne, budować pewną komunikację, wymijać bariery polegające na tym, że hubem komunikacji politycznej są najbogatsze państwa w Europie Zachodniej, które mają najlepiej rozbudowane sieci płatnych fundacji politycznych. Państwa naszego regionu analogicznych sieci fundacji politycznych nie utrzymują i w związku z tym w dużej mierze partie, które nie są aktualnie przy władzy, i politycy, którzy nie uczestniczą w świecie dyplomacji profesjonalnej, są po prostu odcięci od komunikacji międzynarodowej.

Uważam, że jeżeli mamy demokrację, to powinni się komunikować ze sobą wszystkie opcje polityczne. Komunikacja na poziomie dyplomatycznym jest oczywiście bardzo ważna, natomiast trzeba włączyć też szersze siły parlamentarne – i stąd chciałem zgłosić taki pomysł. Proszę o rozważenie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Proszę pana ministra o odniesienie się do głosów w dyskusji.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wróćmy troszkę do podstaw. Panie pośle Jabłoński, format Trójmorza to był format prezydencki, potem wsparty formatem parlamentarnym, ale tam nie było elementu rządowego. Szczyt Trójmorza organizuje prezydent w przyszłym roku, tak jak organizowali szczyty inni prezydenci. To jest działanie na tym poziomie. Czasem – nie zawsze, i to podkreślam – były również szczyty parlamentarne, ale nie na każdym szczycie prezydenckim był również element parlamentarny.

Uważam – i tu pan marszałek Bosak ma sto procent racji – że szczyty parlamentarne są bardzo pomocne. Ja oglądałem to z bliska, bo sam w tym uczestniczyłem jako poseł opozycji. To jest też odpowiedź na sugestię pana marszałka – uczestniczyłem w takim szczycie jako poseł opozycji, a więc brali w nim udział politycy z rozmaitych opcji. Uważam, że to było bardzo skuteczne działanie i posłowie powinni wystąpić do pana marszałka Szymona Hołowni, żeby wznowił tego typu działania.

Dyplomacja parlamentarna prowadzona przez panią marszałek Witek była prowadzona bardzo prężnie, pani marszałek pchała ją do przodu i zawsze popierała. To jest bardzo dobry pomysł, żeby były takie spotkania, o których mówi pan marszałek Bosak, bo to by pomogło, ponieważ tam rzeczywiście nie ma elementu rządowego. Co robi rząd? Rząd koncentruje się na wzmocnieniu pozycji tej inicjatywy w Brukseli. Ale inicjatywa z założenia była prezydencka. Stworzyli ją pan prezydent Polski i pani prezydent Chorwacji. To było tak robione od samego początku i do tej pory tak to wyglądało. Kiedy byłem na Łotwie, to był też tam pan prezydent Duda, a teraz pan prezydent, pałac prezydencki organizuje ten szczyt, a nie my. Tak to wyglądało i tak to wygląda. My wspieramy Inicjatywę Trójmorza na poziomie Unii Europejskiej, Komisji Europejskiej, bo to jest bardzo dobre, ale powinniśmy utrzymywać kontakty nie tylko między prezydentami, ale również między parlamentarzystami.

Jeśli chodzi o biznes, to jeden fundusz, zamknięty, działa na zasadach komercyjnych i sukces był raczej umiarkowany. Obecnie wartość tego drugiego funduszu to jest prawie miliard euro i ma on sześć inwestycji, które prowadzi w rozmaitych miejscach.

Jeśli chodzi o pełnomocnika, to nie wydaje nam się, że on jest potrzebny, bo zajmuje się tym Departament Współpracy Ekonomicznej i on się koncentruje na tej konektywności. Inicjatywa Trójmorza w tej chwili bardzo się skupia na kwestiach ukraińskich.

Nie podzielam pana oceny, panie pośle Jabłoński, co do sytuacji Grupy Wyszehradzkiej, bo widzę, jak to wygląda na co dzień, i widzę, jaka jest w tej chwili sytuacja. Pamiętam spotkanie Europy Karpat, które organizował pan marszałek Kuchciński. Mielśmy tam takie zajęcia, że posłowie z innych państw uczestniczący w spotkaniu nie bardzo wiedzieli, co zrobić z Węgrami, bo oni już wtedy, a to jeszcze było przed wojną, paraliżowali pracę. Pamiętam wystąpienie Kosa w Krasicy, dość twarde w stosunku do Węgrów, bo on jest bardzo proukraiński, a teraz sytuacja się jeszcze znacząco pogorszyła. Muszę to powiedzieć.

Owszem, utrzymujemy bardzo bliskie stosunki z naszymi partnerami czeskimi, ale już ze Słowakami jest problem, i to nie jest tylko problem ukraiński. Natomiast co do reszty, to my i nasza działalność jesteśmy bardzo dobrze notowani w innych państwach, z wyjątkiem Węgier czy Słowacji. Częściowo mniej zaangażowani są Austriacy i Czesi, ale z kolei

Czesi, Słowacy i Austriacy mają ten swój Trójkąt Sławkowski i oni też na tym się koncentrują. Na pewno nie są negatywni, jest natomiast problem z Węgry i częściowo ze Słowacją, ale jest za to entuzjastyczne podejście Chorwacji, Czechów, Estończyków, Greków, którzy są najnowszym członkiem i są bardzo zainteresowani tworzeniem południowej bramy do Europy Środkowo-Wschodniej.

Inicjatywa Trójmorza ma ręce i nogi i ma sens. Mamy oczywiście rozmaite problemy. Nie wiem, od jak dawna mamy problemy z infrastrukturą na Słowacji. Ani państwa rząd nie był w stanie sobie z tym poradzić, ani chwilowo nasz rząd nie jest w stanie sobie z tym poradzić – Słowakom nie chce się zrobić kawałka drogi i w związku z tym Via Carpatia kończy się na niczym. Tu mamy oczywiście poparcie południowych członków inicjatywy, ale naturalnie jesteśmy w tym aktywni, jak najbardziej, współdziałamy z biznesami, chociaż nie jesteśmy bezpośrednio zaangażowani w tę część biznesową, ale ona jest kontynuowana.

Nie wiem, jak wyglądają przygotowania do szczytu w Warszawie w przyszłym roku, ale się dowiem w Kancelarii Prezydenta RP.

Przewodnicząca poseł Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Zgłosił się jeszcze pan poseł Jabłoński. Proszę, oddaję panu głos.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Dziękuję.

Panie ministrze, to właśnie jeden z ostatnich elementów pańskiej wypowiedzi doskonale pokazuje, jak bardzo potrzebna jest współpraca międzyrządowa. To prawda, że Słowacy mają problem z dowiezieniem w terminie swojej inwestycji drogowej. Pamiętam, ile razy prowadziliśmy z nimi rozmowy z ministrem Adamczykiem, i to prawda, że naciski na nich do tej pory nie wywołały skutku. Oni się zasłaniali różnego rodzaju kwestiami finansowymi. Natomiast to jest właśnie ten wymiar rządowy, który jest absolutnie niezbędny, bo właśnie to jest oś tej inicjatywy – infrastruktura. To nie prezydenci budują infrastrukturę. Budują ją rządy.

Wspomniał pan o tym, że inicjatywę uruchomili prezydent Polski i pani prezydent Chorwacji, i dlatego ona ma być prezydencka. To jest tak, jak gdyby powiedzieć, że Unię Europejską założyli Robert Schuman i Jean Monnet i w zasadzie po co im jakiś tam parlament i Komisja Europejska. To jest naturalny proces rozwoju każdej organizacji, każdego formatu międzynarodowego, że najpierw jest impuls polityczny. Przecież to nie jest żadne wielkie odkrycie. Potem wraz z rozwojem pojawiają się nowe formaty: format rządowy, format parlamentarny, format pozarządowy, format współpracy regionalnej. Mamy na przykład forum regionów Trójmorza w Lublinie, to się odbywa z sukcesem, chociaż w nieco innym formacie, bardziej samorządowym. Mamy forum biznesu i to wszystko stopniowo dochodzi, coraz bardziej, a przynajmniej tak było w przeszłości.

Dlatego kiedy pan mówi, panie ministrze, że wy uważacie, że urząd pełnomocnika do spraw Inicjatywy Trójmorza nie jest potrzebny, to jest to załamujące, i to mówię bez kozery, naprawdę. Jeśli to nie będzie koordynowane na poziomie rządowym, to z tego nic nie będzie. Od szczytu do szczytu można sobie oczywiście działać i tak działają różnego rodzaju organizacje, które na początku miały piękne idee – nie wiem, Unia dla Śródziemnomorza na przykład. Cały czas odbywają się różnego rodzaju szczyty, nawet brałem w nich udział, ale realnie patrząc, niewiele się w takich formatach dzieje, jeśli nie ma współpracy bieżącej. Tutaj ta współpraca bieżąca została zainicjowana i tu mogę panu nawet dokładnie wskazać kiedy, panie ministrze, a mianowicie na szczycie w Bukareszcie w 2018 r. w deklaracji końcowej każde państwo zobowiązało się do powołania pełnomocnika rządu do spraw Inicjatywy Trójmorza i wszystkie państwa tych pełnomocników powołały, choć na różnych szczeblach. Czasami to byli ministrowie, czasami to byli ministrowie w kancelarii prezydenta, czasami to byli dyrektorzy w MSZ, ale ci pełnomocnicy byli i spotykaliśmy się regularnie. Ja się spotykałem z moimi odpowiednikami, nawet jak nie mieliśmy szczytu do przygotowania, ale wtedy koordynowaliśmy bieżącą informację i m.in. stąd się wzięła Grecja w Inicjatywie Trójmorza, ponieważ zachęcaliśmy innych pełnomocników do tego, żeby rozmawiali także z rządem greckim. Oczywiście równoległe się to odbywało w formacie prezydenckim.

Mam taką prośbę, apel, to naprawdę nie jest polityczne, natomiast myślę, że to jest coś, co do czego się zgadzamy i nie ma tutaj wielkiego sporu, sam pan minister mówił, że to jest

ważna inicjatywa i oceniacie ją pozytywnie, dlatego przywróćcie ten urząd albo powołajcie go w jakiejś innej formie. Nie wiem, czy to koniecznie miały być któryś z wiceministrów, może wystarczyłby któryś z dyrektorów, może w porozumieniu z Kancelarią Prezydenta RP, ale to będzie istotny krok, sygnał, także polityczny, że Polska chce tę rolę lidera pełnić. Rolę takiego lidera, który nie narzuca, tylko który jest rzeczywiście wyrazicielem wspólnych interesów regionu. Jeśli to stworzycie, to gwarantuję, że nie będziemy protestowali, że tworzycie kolejne stanowiska, a wręcz przeciwnie, będziemy to popierali. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Czy pan minister chce się do tego odnieść?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Utrzymujemy bardzo silne kontakty bilateralne z państwami członkowskimi, w ramach których omawiamy te sprawy, właśnie takie praktyczne. Co do tej Słowacji, to ja rozmawiałem nieraz z ministrem Adamczykiem, który mi naświetlał problemy ze Słowacją, które bynajmniej nie były finansowe, tylko oni po prostu kompletnie się tym nie interesowali. To mi minister z żalem opowiadał, mówiąc o spotkaniach, które odbywał ze swoim odpowiednikiem na Słowacji. To absolutnie nie był dla nich priorytet, to była rzecz kompletnie nieistotna, ale to jest szczegół.

Z tego co wiem, jest pełnomocnik do spraw Trójmorza w pałacu prezydenckim.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Tak, panie ministrze, tylko jest istotne, żeby była ta koordynacja między resortami. Taką rolę pełnił pełnomocnik w naszym systemie.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Ależ koordynacja istnieje, bo mamy Departament Współpracy Ekonomicznej i również współpracujemy z innymi ministerstwami. I to funkcjonuje właśnie na zasadzie, że bilateralnie ktoś podnosi kwestię, to bilateralnie jest załatwiane międzyresortowo. Sam w czymś takim uczestniczyłem. Ja nie uczestniczę w Trójmorzu *ex officio*, że tak powiem, ponieważ zajmuję się inną częścią świata, ale ja się tym interesuję, bo byłem w to zaangażowany jako parlamentarzysta, więc to jest bliski mi projekt, bo coś robiłem w tej materii i dalej to popieram.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Tym bardziej liczę tutaj na pana wsparcie. Może właśnie pan minister objąłby funkcję tego pełnomocnika do spraw Trójmorza?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

A co do propozycji pana marszałka Bosaka, to ja też się do niej w pełni przyłączam i uważam, że jeśli MSZ miałyby... To właśnie byłoby zadanie dla pełnomocnika do spraw Inicjatywy Trójmorza, żeby skoordynować choćby zbieranie poparcia dla tej inicjatywy, na przykład żebyśmy w deklaracji końcowej ze szczytu w 2025 r. wpisali utworzenie takiego zgromadzenia parlamentarnego. Oczywiście, że to prezydent będzie tę deklarację podpisywał, ale reprezentacje innych państw będą albo na szczęcie głowy państwa, albo na szczęcie rządowym, tak się zdarza, bo niekoniecznie zawsze są to głowy państw. Dlatego poddaję tę rzecz pod rozważę. Wsparcie ze strony naszej części Komisji będzie na pewno.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Z całą pewnością jestem gotów rozmawiać z panem marszałkiem Hołownią, żeby rozważył taki pomysł jako parlamentarzysta, ponieważ to jest dobry pomysł. Ta inicjatywa żyje, ona nie umarła. Ona żyje i jeszcze będzie się rozwijać. Ma perspektywę rozwojową, tak bym powiedział. Jak by to powiedział pan profesor jako prawnik – sprawa jest rozwojowa.

Przewodnicząca poseł Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Niniejszym stwierdzeniem zamykam dyskusję.

Informuję, że porządek obrad został wyczerpany. Zamykam posiedzenie, dziękuję państwu.